

Sygn. akt VIA Ca 1578/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA – Małgorzata Kuracka

Sędzia SA – Krzysztof Tucharz

Sędzia SA – Ewa Stefańska (spr.)

Protokolant – sekr. sąd. Agnieszka Janik

po rozpoznaniu w dniu 25 kwietnia 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa S. O.

przeciwko (...) Sp. z o.o. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 28 czerwca 2012 r.

sygn. akt XX GC 834/09

I oddala apelację;

II zasądza od (...) Sp. z o.o. w W. na rzecz S. O. kwotę 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt VI ACa 1578/12

UZASADNIENIE

Powód S. O. wnosił o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki z o.o. w W. na jego rzecz kwoty 289.290,65 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi: od kwoty 128.292,86 zł od dnia 15 kwietnia 2009 r., od kwoty 109.063,12 zł od dnia 15 maja 2009 r., od kwoty 46.481,76 zł od dnia 15 czerwca 2009 r. i od kwoty 5.452,91 zł od dnia 15 lipca 2009 r. do dnia zapłaty. Jako podstawę faktyczną roszczenia wskazał okoliczność, że na podstawie łączącej strony umowy świadczył na rzecz pozwanego usługi konsultingowe i doradcze, za które powinien otrzymać zapłatę. Umowa została zawarta na czas nieokreślony i podlegała rozwiązaniu za 30 -dniowym okresem wypowiedzenia, który aneksem został wydłużony do 6 miesięcy. Powód wskazał, że w dniu 26 marca 2009 r. otrzymał pocztą elektroniczną list podpisany przez członka zarządu pozwanej Spółki (...), w którym został poinformowany o krytycznej sytuacji finansowej Spółki i związanej z tym konieczności rozwiązania umowy z zachowaniem 30 -dniowego okresu wypowiedzenia. Zdaniem powoda oświadczenie to było bezskuteczne, ponieważ reprezentacja Spółki była dwuosobowa, a ponadto strony obowiązywał 6 -cio miesięczny okres wypowiedzenia umowy. Po otrzymaniu powyższego pisma powód nadal świadczył usługi na

rzecz pozwanego do końca czerwca 2009 r., czemu Spółka się nie sprzeciwiała, a następnie wystawił za nie faktury, do których dołączył wymagane umową specyfikacje. Pomimo wezwania pozwany nie zapłacił należnego powodowi wynagrodzenia.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 26 listopada 2009 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powoda dochodzoną pozwem kwotę w całości.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany (...) Spółka z o.o. w W. wnosił o oddalenie powództwa podnosząc, że w okresie objętym żądaniem pozwu powód nie wykonywał czynności, do których był zobowiązany umową. Ponadto pozwany zarzucił, że powód nie wykazał, aby jego działania przynosiły Spółce korzyści, tymczasem z angielskiej wersji językowej umowy wynikało, iż był on uprawniony do wynagrodzenia wyłącznie za takie działania. Zdaniem pozwanego dołączone do pozwu korespondencja mailowa, faktury VAT i specyfikacje nie potwierdzają wykonania zadań, do których zobowiązywała powoda umowa. O rzeczywistym braku jego aktywności świadczy natomiast wykazanie przez niego niskich kosztów związanych z „reprezentacją”. Pozwany zarzucił powodowi, że jego działania doprowadziły do sytuacji, w której Spółka nie mogła odzyskać zapłaconego podatku VAT, a nadto Spółka nie złożyła w terminie sprawozdania finansowego za rok 2008. W ocenie pozwanego złożone powodowi oświadczenie o wypowiedzeniu umowy było skuteczne, albowiem L. T. dysponował pisemnym upoważnieniem do dokonania tej czynności od drugiego członka zarządu Spółki, przy czym obaj członkowie zarządu zaprzeczyli, aby świadomie podpisali aneks przedłużający do 6-ciu miesięcy okres wypowiedzenia umowy.

Następnie w piśmie procesowym złożonym w dniu 16 czerwca 2012 r. (a więc w 2,5 roku po sprzeciwie) pozwany podniósł zarzut braku kwalifikacji powoda do wykonywania umowy oraz wadliwości świadczonych przez niego usług, wskazując również, że wykonywane przez niego czynności przekraczały zakres wynikający z umowy.

Wyrokiem z dnia 28 czerwca 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił powództwo w całości.

Wyrok Sądu Okręgowego został wydany w oparciu o poniższe ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

W dniu 31 sierpnia 2008 r. S. O. zawarł z (...) Spółką z o.o. w W. umowę o świadczenie usług konsultingowych i doradczych, które miał realizować jako niezależny wykonawca, w dowolnej formie, ustnej, pisemnej lub komunikowanej drogą poczty elektronicznej. Świadczone przez powoda usługi obejmowały analizy finansowe inwestycji w nieruchomości, kalkulacje inwestycji finansowych, usługi doradcze związane z rachunkowością we współpracy z audytorem Spółki, ocenę możliwości rynkowych w zakresie inwestycji w nieruchomości, dostarczanie systemu archiwizowania i zapisywania dokumentów biznesowych Spółki, przygotowanie prezentacji dla inwestorów Spółki oraz dla instytucji finansujących Spółkę, a także oszacowanie kosztów i przepływów pieniężnych Spółki.

S. O. miał otrzymywać wynagrodzenie proporcjonalne do ilości czasu poświęconego na wykonanie usług, przy czym strony określiły koszt jednego roboczodnia powoda jako równowartość 1.000 EUR netto, liczoną według oficjalnego kursu wymiany NBP na dzień wpływu faktury. Powód był zobowiązany do wykonywania usług na rzecz pozwanego przez przynajmniej 15 roboczodni w miesiącu, przy czym rozliczenie wykonanych przez niego usług miało następować na podstawie miesięcznych raportów odnotowujących ilość roboczodni, które wykonawca poświęcił na wykonanie usług w danym miesiącu kalendarzowym. Wynagrodzenie za usługi miało być płacone przez Spółkę na podstawie wystawianych przez wykonawcę faktur VAT.

Umowa została zawarta na czas nieokreślony, począwszy od dnia 1 września 2008 r. (§ 5 umowy). Pierwotnie w umowie strony ustaliły możliwość jej rozwiązania bez podania przyczyny z zachowaniem 30 -dniowego okresu wypowiedzenia. Jednakże w dniu zawarcia umowy strony podpisały aneks nr (...), w którym ustaliły, że każda ze stron może rozwiązać umowę bez podania przyczyny z zachowaniem 6 -cio miesięcznego okresu wypowiedzenia. Zgodnie z treścią aneksu, w okresie wypowiedzenia powód był uprawniony do wystawiania faktur i otrzymywania płatności za nie mniej niż 15 roboczodni w miesiącu (§ 6 ust. 1 aneksu).

W dniu 26 marca 2009 r. S. O. otrzymał e-mail podpisany w imieniu Spółki przez L. T., w którym został poinformowany o krytycznej sytuacji finansowej Spółki oraz związanej z tym konieczności podjęcia środków ostrożności, aby zredukować koszty. L. T. poinformował powoda również o konieczności „zamknięcia” umowy z dnia 31 sierpnia 2008 r. z zachowaniem 30 -dniowego okresu wypowiedzenia. Wyraził przy tym nadzieję, że będzie możliwe odwołanie złożonego wypowiedzenia w ciągu najbliższych kilku tygodni. L. T. dysponował „upoważnieniem” z dnia 25 marca 2009 r. do sporządzenia i jednoosobowego podpisania w imieniu zarządu Spółki wypowiedzenia umowy, podpisanym przez drugiego z członków zarządu J. K.. W piśmie z dnia 27 marca 2009 r. skierowanym do L. T. jako prezesa zarządu S., powód wskazał, że w jego ocenie wypowiedzenie umowy jest nieważne, albowiem nie zostało podpisane zgodnie z zasadami reprezentacji obowiązującymi w Spółce. Jednocześnie powód podniósł, że zgodnie z podpisanym aneksem do umowy strony obowiązuje 6 -cio miesięczny okres jej wypowiedzenia.

W okresie od 1 marca 2009 r. do 30 czerwca 2009 r. S. O. świadczył na rzecz (...) Spółki z o.o. w W. usługi konsultingowe i doradcze zgodnie z zawartą przez strony umową. Odbywał on regularne spotkania z członkami zarządu Spółki, spotykał się z doradcami podatkowymi i przedstawicielami instytucji finansowych, przygotowywał dokumenty dla banków i wierzycieli Spółki, wykonywał analizy przepływu gotówki (tzw. cash flow) i budżetu, zarządzał płatnościami Spółki. Ponadto współpracował ze spółką świadczącą na rzecz (...) Spółki z o.o. w W. usługi księgowe, prowadząc rozmowy z jej pracownikami oraz wymieniając korespondencję e-mail w przedmiocie: księgowości Spółki, pożyczek udzielonych Spółce, zgodności rozrachunków z pożyczkodawcami, możliwości ewentualnego przewalutowania pożyczek, zaległości w zapłacie za świadczone usługi księgowe i podatku VAT. Na polecenie członków zarządu Spółki powód wykonywał też szereg czynności dla spółek powiązanych z (...) Spółką z o.o. w W. osobowo i kapitałowo, które wchodziły w skład tzw. grupy (...) (spółki: (...), (...), (...), (...), 29 Listopada). Spółki te dokonywały między sobą transferów pieniężnych, które powód koordynował i realizował.

Powód prowadził rozmowy ze spółką świadczącą na rzecz (...) Spółki z o.o. w W. usługi księgowe w przedmiocie zminimalizowania ryzyka podatkowego w zakresie dokonywanych transakcji, które miały miejsce między spółkami w ramach grupy (...). S. O. posiadał pełnomocnictwa do rachunków bankowych i zarządzał płatnościami za zobowiązania tych spółek. Ponadto w ramach umowy powód przedstawiał projekty developerskie, sprawdzał możliwości wynikające z korzystania z usług bankowych, szukania źródeł finansowania przy udziale funduszy inwestycyjnych, odbywał szereg spotkań biznesowych.

Za świadczone w okresie od 1 marca 2009 r. do 30 czerwca 2009 r. na rzecz pozwanego usługi (...) wystawił faktury VAT, do których dołączył specyfikacje świadczonych usług. Były to faktury VAT: nr (...) z dnia 31 marca 2009 r. na kwotę 128.292,86 zł z terminem płatności do dnia 14 kwietnia 2009 r., nr (...) z dnia 30 kwietnia 2009 r. na kwotę 109.063,12 zł z terminem płatności do dnia 14 maja 2009 r., nr (...) z dnia 31 maja 2009 r. na kwotę 46.481,76 zł z terminem płatności do dnia 14 czerwca 2009 r. i nr (...) z dnia 30 czerwca 2009 r. na kwotę 5.452,91 zł z terminem płatności do dnia 14 lipca 2009 r. Pomimo wezwania do zapłaty pozwany nie uiszczył na rzecz powoda wynagrodzenia w łącznej kwocie 289.290,65 zł.

Stan faktyczny sprawy został ustalony przez Sąd Okręgowy na podstawie dowodów z dokumentów, zeznań świadków oraz przesłuchania stron. Sąd pierwszej instancji uznał za wiarygodne zeznania świadków: R. M., M. G. (1), M. K. (2), M. M., F. B., H. F., T. T., M. H., R. L. (1) i A. O.. Sąd Okręgowy zauważył, że z uwagi na upływ czasu ich zeznania nie były szczegółowe, jednakże ponieważ korespondowały z treścią dokumentów i e-maili, były wystarczającą podstawą do ustalenia, że w okresie objętym pozwem powód świadczył na rzecz pozwanego usługi objęte umową. Sąd pierwszej instancji dał również wiarę zeznaniom S. O. złożonym w charakterze strony, który bardzo dokładnie opisał czynności, które wykonywał na rzecz pozwanego w ramach umowy. Składając zeznania powód powoływał się szczegółowo na dołączone do pozwu dowody z dokumentów oraz korespondencję e-mail, przyporządkowując również poszczególne działania do konkretnych pozycji specyfikacji stanowiących załączniki do wystawionych faktur VAT. W ocenie Sądu Okręgowego, dowody z zeznań powoda i zeznań świadków oraz dokumenty i korespondencja e-mail były spójne i pozwoliły na ustalenie w sposób jednoznaczny stanu faktycznego w przedmiotowej sprawie. Natomiast Sąd pierwszej

instancji dał wiarę złożonym w charakterze strony zeznaniom L. T. i J. K. tylko w takim zakresie, w jakim są one zgodne z pozostałymi dowodami, natomiast w pozostałej części ocenił je jako niewiarygodne.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości, powód wykazał bowiem, że aneksem nr (...) strony przedłużyły do 6 -ciu miesięcy okres wypowiedzenia łączącej je umowy. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że pomimo początkowo zgłaszanych wątpliwości co do autentyczności, obydwaj członkowie zarządu pozwanej Spółki ostatecznie przyznali, że podpisy pod dokumentem zostały przez nich złożone i pozwany cofnął wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego do spraw badania pisma. Ponieważ aneks nr (...) został podpisany zgodnie z ujawnionymi w KRS zasadami reprezentacji pozwanej Spółki, strony obowiązywał 6 -cio miesięczny okres wypowiedzenia przedmiotowej umowy.

J. K. i L. T. zaprzeczali, aby podpisali aneks nr (...) w sposób świadomy, jednakże Sąd Okręgowy nie dał wiary ich zeznaniom. Członkowie zarządu pozwanej Spółki początkowo twierdzili, że nie przypominają sobie, aby kiedykolwiek podpisali aneks nr (...), następnie jednak zmodyfikowali swoje zeznania podając, iż dokument ten podpisali, jednakże uczynili to nieświadomie. W ocenie Sądu pierwszej instancji zeznania te nie są wiarygodne zważywszy na fakt, że pozwany jest przedsiębiorcą prowadzącym działalność gospodarczą w formie spółki z o. o., a więc jest profesjonalistą, zaś reprezentujący go członkowie zarządu uczestniczą w obrocie gospodarczym od dawna i prowadzą interesy na rynku nieruchomości na dużą skalę. W stosunku do takiego podmiotu i jego reprezentantów należy stosować wyższe wymagania wynikające z zawodowego charakteru działalności, a zatem ostrzejszego traktowania wszelkich podstaw uzasadniających ograniczenie lub uchylenie odpowiedzialności takiego dłużnika. Dlatego Sąd Okręgowy uznał, że nie jest prawdopodobne, aby członkowie zarządu pozwanej Spółki nieświadomie podpisali aneks do umowy, bez zapoznania się z jego treścią. O braku wiarygodności zeznań członków zarządu świadczy również fakt, że nie złożyli oni w imieniu Spółki oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu (art. 84 k.c.). Przy tym, wobec upływu terminów zawitych, o których mowa w art. 88 k.c., stanowisko pozwanego o obowiązywaniu 30 -dniowego terminu wypowiedzenia umowy Sąd Okręgowy uznał za nieuprawnione.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, ponieważ strony obowiązywał 6 -cio miesięczny okres wypowiedzenia umowy, w tym czasie powód mógł świadczyć na rzecz (...) Spółki z o.o. w W. usługi objęte umową i domagać się za nie wynagrodzenia w wymiarze nie mniejszym niż za 15 roboczodni w miesiącu. Jednak nawet gdyby strony obowiązywał 30 -dniowy termin wypowiedzenia umowy, powód mógłby dochodzić roszczenia o zapłatę wynagrodzenia za okres objęty pozwem, albowiem oświadczenie o wypowiedzeniu umowy doręczone powodowi e-mailem w dniu 26 marca 2009 r. jest objęte nieważnością, skoro zostało złożone z naruszeniem zasad reprezentacji pozwanej Spółki.

Sąd Okręgowy wskazał, że z odpisu z KRS pozwanej Spółki wynika, iż składanie oświadczeń w imieniu Spółki wymagało współdziałania dwóch członków zarządu, tymczasem wypowiedzenie przedmiotowej umowy podpisał tylko L. T., a więc jeden z nich. Odnosząc się do faktu złożenia przez pozwanego wraz ze sprzeciwem od nakazu zapłaty „upoważnienia” udzielonego przez J. K. do sporządzenia i jednoosobowego podpisania w imieniu Spółki oświadczenia o wypowiedzeniu umowy, Sąd Okręgowy uznał, że pełnomocnictwo udzielone L. T. przez J. K. jest objęte sankcją nieważności. Odwołując się do poglądów judykatury Sąd pierwszej instancji stwierdził, że choć konstrukcja udzielenia pełnomocnictwa jednemu członkowi zarządu do dokonania czynności prawnej w sytuacji, gdy reprezentacja spółki pozostaje dwuosobowa jest dopuszczalna, jednakże pełnomocnictwo to musi być udzielone zgodnie z zasadami reprezentacji, co wymagałoby w przedmiotowej sprawie udzielenia go przez dwóch członków zarządu. Pełnomocnictwa udziela bowiem spółka działając, zgodnie z art. 38 k.c., przez swoje organy, stąd przy reprezentacji łącznej pełnomocnictwo jest udzielane przez co najmniej dwóch członków zarządu. Sąd Okręgowy stwierdził, że wobec udzielenia pełnomocnictwa do wypowiedzenia umowy niezgodnie z zasadami reprezentacji Spółki, oświadczenie o wypowiedzeniu nie zostało skutecznie złożone powodowi. Oznacza to, że powód może skutecznie dochodzić wynagrodzenia umownego za okres objęty pozwem.

Wobec zgłoszenia przez pozwanego zarzutu braku wykonywania przez powoda obowiązków objętych umową, Sąd pierwszej instancji zbadał, czy S. O. rzeczywiście wykonał usługi, za które domaga się zapłaty. W ocenie Sądu Okręgowego powód udowodnił powyższą okoliczność. W łączącej strony umowie obowiązki związane ze świadczeniem

usług konsultingowych i doradczych zostały określone w sposób ogólny, albowiem nie sprecyzowano, jakie konkretnie działania miał podejmować powód. Jednakże w toku współpracy strony wypracowały pewien model realizacji umowy, zaś czynności wykonywane przez powoda w okresie objętym pozwem nie odbiegały od wcześniejszego sposobu jej wykonywania. Powód świadczył usługi na rzecz Spółki począwszy od dnia 1 września 2009 r., zaś pozwany nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń do zakresu wykonywanych przez niego prac, ani do sposobu jego działania, wypłacając powodowi wynagrodzenie w całości na podstawie wystawianych faktur VAT.

Sąd pierwszej instancji zauważył, że powód w ramach przedmiotowej umowy wykonywał czynności nie tylko na rzecz pozwanej Spółki, lecz również z polecenia członków jej zarządu, na rzecz innych spółek z tej samej grupy kapitałowej. Za czynności te powód otrzymywał wynagrodzenie na podstawie umowy łączącej go z (...) Spółką z o.o. w W., co nie było kwestionowane przez pozwaną Spółkę. Sąd Okręgowy podkreślił ponadto, że w piśmie z dnia 26 marca 2009 r. L. T. jako przyczynę zakończenia współpracy z powodem wskazał jedynie problemy finansowe Spółki, wyrażając przy tym nadzieję na możliwość odwołania wypowiedzenia i kontynuowanie współpracy, nie zgłaszając natomiast jakichkolwiek zastrzeżeń do zakresu i jakości usług wykonywanych przez powoda. W ocenie Sądu pierwszej instancji powyższa okoliczność w połączeniu z regularnym wypłacaniem powodowi wynagrodzenia świadczy o prawidłowym wykonywaniu umowy przez S. O.. Tymczasem powód po otrzymaniu e-maila z oświadczeniem o wypowiedzeniu umowy wykonywał na rzecz pozwanego identyczne jak wcześniej czynności, za które powinien otrzymać wynagrodzenie.

Sąd Okręgowy nie podzielił podglądu pozwanego, aby wynagrodzenie powoda miało być zależne od osiągnięcia przez Spółkę wymiernych korzyści, o czym miało świadczyć zamieszczenie w angielskojęzycznej wersji umowy sformułowania „benefit”. Pozwany na tę okoliczność nie przedstawił bowiem żadnego dowodu, poza wydrukiem ze słownika internetowego tłumaczenia powyższego słowa na język polski. W szczególności pozwany nie próbował nawet wykazać, aby rzeczywistą wolą stron umowy było nadanie jej takiej treści (art. 65 § 2 k.c.), czemu powód konsekwentnie zaprzeczał. Przy tym, w ocenie Sądu pierwszej instancji, konstrukcja przedmiotowej umowy wskazuje, że jest to umowa o świadczenie usług podobnych do zlecenia, nie będąca umową rezultatu, lecz umową starannego działania.

Sąd pierwszej instancji nie podzielił również stanowiska pozwanego, aby o rzeczywistym braku aktywności powoda miały świadczyć niskie koszty związane z „reprezentacją”. Zdaniem pozwanego skoro powód zobowiązany był do pozyskiwania nowych klientów, powinien on ponosić duże koszty reprezentacji. Jednakże ani z treści łączącej strony umowy, ani ze wykazanego przez powoda zakresu faktycznie świadczonych na rzecz pozwanego usług nie wynika, aby S. O. był zobowiązany do pozyskiwania nowych klientów, czy też tych klientów kiedykolwiek pozyskał, stąd powołany zarzut został uznany za niezasadny. Tak samo został oceniony przez Sąd Okręgowy stawiany powodowi zarzut niezachowania staranności w działaniu, czego skutkiem miały być niemożność odzyskania przez Spółkę podatku VAT oraz nieterminowe sporządzenie sprawozdania finansowego za rok 2008, albowiem pozwany nie udowodnił, aby powód był odpowiedzialny za taki stan rzeczy. W sprawie niesporne jest, że pozwana Spółka korzystała z usług profesjonalnej firmy księgowej, zaś czynności powoda w tym zakresie ograniczały się do dostarczania jej dokumentacji Spółki lub składania wyjaśnień dla celów rozliczeń księgowych.

Zdaniem Sądu Okręgowego ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że powód wykonując usługi na rzecz pozwanego miał pełną swobodę w wyznaczaniu sobie samemu zadań zgodnych z aktualnymi potrzebami Spółki i taki model współpracy obowiązywał od dnia zawarcia przez strony umowy. Ponadto powód wykonywał czynności na polecenie członków zarządu Spółki, w tym związane z działalnością innych spółek z grupy kapitałowej. Brak wymogu konsultowania czynności podejmowanych przez powoda z zarządem pozwanej Spółki był utrwaloną praktyką, przy czym zarząd przez cały okres obowiązywania umowy akceptował bez zastrzeżeń taki stan rzeczy i nie wymagał składania w tej materii sprawozdań w jakiegokolwiek formie, pozwalając powodowi na daleko idącą samodzielność w działaniu. O swobodzie działania powoda świadczy również okoliczność, że miał on zgodę zarządu na samodzielne wypłacanie sobie wynagrodzenia ze środków Spółki. Przy tym, powód do wystawianych faktur VAT składał szczegółowe specyfikacje wykonywanych czynności, a zatem zarząd miał realną możliwość bieżącej weryfikacji wykonywanych przez niego zadań na rzecz Spółki.

Sąd Okręgowy pominął zarzuty i oddalił wnioski dowodowe zgłoszone przez pozwanego później niż w sprzeciwie od nakazu zapłaty, z uwagi na wyrażoną w art. 479¹⁴ § 2 k.p.c. w zw. z art. 479^{14a} k.p.c. zasadę prekluzji dowodowej, albowiem reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika pozwany nie próbował nawet wykazać, aby potrzeba powołania zarzutu wadliwego wykonywania przez powoda czynności oraz braku jego kwalifikacji do wykonywania umowy wynikła w dacie złożenia przez niego dalszych pism procesowych. Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia Sąd pierwszej instancji powołał § 4 ust. 1 umowy z dnia 31 sierpnia 2008 r. oraz art. 750 k.c. w związku z art. 735 § 1 k.c.

Od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie apelację wniósł pozwany (...) Spółka z o.o. w W..

Apelacją z dnia 21 września 2012 r. pozwany zaskarżył wyrok w całości, wnosząc o jego zmianę i oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Wyrokowi Sądu Okręgowego pozwany zarzucił:

1) naruszenie przepisów prawa procesowego:

a) art. 233 § 1 k.p.c. przez jego dowolne zastosowanie przejawiające się przede wszystkim w fakcie (i) braku wszechstronnego rozważenia materiału poprzez brak odniesienia lub szczątkowe odniesienie się do zarzutów pozwanego dotyczących świadczonych przez powoda działań, jak również uznanie, iż działania powoda polegające w przeważającej części na robieniu przelewów, wysyłaniu maili czy spotkaniach na lunchu uznać należy za wypełnienie zobowiązań do jakich powód był zobowiązany zgodnie z zawartą umową z dnia 31 sierpnia 2008 r.; (ii) uznania, iż z polecenia członków zarządu pozwanego doszło do powierzenia wykonywania przez powoda czynności na rzecz innych spółek pomimo wyraźnego zaprzeczenia przez członków zarządu pozwanej, jak również wbrew dokumentom dołączonym do sprawy oraz całokształtu okoliczności sprawy; (iii) brak wyjaśnienia i odniesienia się do kwestii poruszonych w zeznaniach świadków, a dotyczących indolencji powoda w wykonywaniu obowiązków służbowych, w szczególności brak jakiegokolwiek odniesienia się do zeznań świadków R. L. i M. G., pomimo przyznania im wiary w całości przez Sąd; (iv) całkowite pominięcie w rozważaniach braku aneksu nr (...) w wersji polskiej, pomimo, iż umowa oraz aneks nr (...) sporządzone zostały też w języku polskim, zaś fakt przedstawienia dokumentu, nieopatrzonego datą jak również nie posiadającego wersji polskiej potwierdza naruszenie przez powoda zasad współżycia społecznego; (v) pominięcia przy ocenie dowodów zeznań powoda w zakresie wskazania przez niego, iż jedną czynność potrafił ująć w specyfikacji do faktury w wielu pozycjach;

b) dopuszczenie do postępowania dowodu z dokumentów prywatnych sporządzonych w języku innym niż urzędowy język Sądu i pomimo podniesienia przez pozwanego w sprzeciwie o powstaniu faktycznej nierówności pomiędzy stronami, całkowite pominięcie tej kwestii oraz brak jakiegokolwiek odniesienia się do podnoszonych przez pozwanego kwestii, co jednocześnie stanowiło naruszenie art. 6 k.p.c., bowiem w rezultacie część materiału dowodowego tłumaczona była w trakcie rozprawy przed Sędem przez świadków, co nie pozostawało bez znaczenia dla powstania szkody dla rozpoznania sprawy, skoro jak podniósł sam Sąd wobec upływu czasu zeznania świadków w rzeczywistości opierały się na przytaczaniu treści nieprzetłumaczonych przez powoda dokumentów prywatnych. Co więcej dopuszczenie przytoczonych powyżej dowodów doprowadziło do naruszenia przez Sąd I instancji art. 271 k.p.c. poprzez pominięcie swobodnej wypowiedzi i ograniczenie ustności dokonywanych zeznań do faktu czytania i potwierdzania treści e-maili;

c) naruszenie art. 479¹⁴ § 2 k.p.c. poprzez przyjęcie, iż dowody i twierdzenia przywołane przez powoda były dowodami późniejszymi i ich pominięcie przy rozpoznawaniu sprawy;

d) naruszenie art. 129 § 1 k.p.c. poprzez brak zobowiązania powoda do złożenia appendix nr 2 do umowy łączącej strony w oryginale, pomimo wniosku pozwanego zawartego w sprzeciwie od nakazu zapłaty, co do prowadziło do oparcia orzeczenia na kopii niepodpisanego aneksu, którego prawdziwość pozwany podważał i co do którego pozwany nie miał pewności odnośnie okoliczności złożenia podpisów;

2) naruszenie przepisów prawa materialnego:

a) art. 108 k.c. w zw. z art. 60 k.c. poprzez uznanie, że udzielone przez J. L. T. pełnomocnictwo do wypowiedzenia umowy zawartej z powodem dotknięte jest sankcją nieważności z uwagi na brak podpisu pod pełnomocnictwem drugiego członka zarządu, poprzez pominięcie faktu iż wola udzielenia takiego pełnomocnictwa została przez L. T. wyraźnie wyrażona, skoro po udzieleniu mu pełnomocnictwa działał jako prezes zarządu i doprowadził do przedłożenia wypowiedzenia S. O.;

b) art. 65 § 1 k.c. poprzez pominięcie zasad współzycia społecznego i ustalonych zwyczajów (w szczególności zwyczajów biznesowych) oraz uznanie iż za czynności, jakie wykonywał powód (przelewy bankowe, gromadzenie i przekazywanie dokumentacji rachunkowej, prowadzenie korespondencji e-mailowej) należne jest wynagrodzenie w wysokości 1000 Euro na dzień;

c) naruszenie art. 65 § 2 k.c. przez uznanie, iż zgodnym zamiarem i celem stron było wykonywanie przez powoda takich działań jak dokonywanie przelewów, dostarczanie dokumentacji do podmiotów, które następnie zajmowały się nimi merytorycznie, a strony rozumiały treść umowy łączącą strony w taki właśnie rozszerzający sposób, wbrew postanowieniom umowy i jej celowi gospodarczemu, a także zastrzeżonej dla zmian umowy formy pisemnej pod rygorem nieważności.

Powód S. O. wnosił o oddalenie apelacji oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył:

Apelacja pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i Sąd Apelacyjny niemalże w całości przyjmuje je za własne. Nie dotyczy to jedynie ustalonej przez Sąd pierwszej instancji daty podpisania przez strony aneksu nr (...), albowiem sam powód wskazuje, że miało to miejsce prawdopodobnie w 2-3 tygodnie od podpisania umowy, podając jednocześnie okoliczności i przyczynę jego podpisania (vide: zeznania powoda, k. 861). Także rozważania prawne Sądu Okręgowego są w całości prawidłowe.

Nie ma racji pozwany zarzucając w apelacji, że Sąd Okręgowy naruszył art. 233 § 1 k.p.c. dowolnie przyjmując, że powód wykonywał czynności zgodnie z łączącą strony umową oraz członkowie zarządu pozwanej Spółki zlecali powodowi wykonywanie czynności na rzecz innych spółek wchodzących w skład grupy kapitałowej, a także nie biorąc pod uwagę faktu istnienia aneksu nr (...) jako dokumentu bez daty i bez wersji polskojęzycznej, oraz zeznań świadków, z których miała wynikać „indolencja” powoda w wykonywaniu czynności na rzecz Spółki, i zeznań powoda z których miało wynikać, aby jedną czynność potrafił ująć w specyfikacji do faktury w wielu pozycjach.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w przedmiotowej sprawie stan faktyczny został ustalony przez Sąd pierwszej instancji rzetelnie i prawidłowo, zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, która wymaga, aby sąd oceniał materiał dowodowy w sposób logiczny, spójny i zgodny z zasadami doświadczenia życiowego. Należy podzielić utrwalony w orzecznictwie pogląd, że do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (por. m. in. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2005 r., sygn. III CK 314/05, Lex nr 172176). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. m.in. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 27 lutego 2007 r., sygn. I ACA 1053/06, Lex nr 298433).

Dlatego skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające

przekonanie o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu (por. m.in. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 27 kwietnia 2006 r., sygn. I ACa 1303/05, Lex nr 214251). Tymczasem powód w apelacji ograniczył się do polemiki z ocenami Sądu pierwszej instancji, nie stawiając im żadnych konkretnych zarzutów mogących stać się podstawą uznania rozumowania Sądu Okręgowego za nielogiczne bądź niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego, a przez to wadliwe.

Na okoliczność, że w okresie objętym pozwem oraz w okresie wcześniejszym S. O. wykonywał czynności zgodnie z łączącą strony umową przeprowadzone zostały liczne dowody z dokumentów, zeznań świadków oraz zeznań powoda, które zostały poddane przez Sąd pierwszej instancji szczegółowej analizie i ocenie. W szczególności powód dołączył do pozwu faktury wraz ze specyfikacjami, z których wynika jakie czynności powód wykonywał i jaka była ich czasochłonność. Fakt dokonywania tych czynności znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadków, które z uwagi na upływ czasu nie były bardzo szczegółowe, lecz świadkowie potwierdzali fakt współpracy z powodem, spotkań z nim, prowadzenia korespondencji e-mailowej i otrzymywania dokumentów, także w okresie objętym pozwem. Również z bardzo obszernych zeznań powoda wynika, jakie czynności wykonywał i których specyfikacjach zostały one ujęte. Tymczasem pozwany ograniczył się do gołosłownego zakwestionowania wiarygodności powyższych dowodów, sam nie oferując dowodów na okoliczności przeciwne, ani nawet nie podejmując próby zakwestionowania faktu dokonania konkretnych czynności, bądź ich czasochłonności. Również podniesione w apelacji zarzuty, aby z zeznań powoda miało wynikać, że „jedną czynność potrafił ująć w specyfikacji do faktury w wielu pozycjach” oraz z zeznań świadków miała wynikać „indolencja” powoda w wykonywaniu czynności na rzecz Spółki, nie znalazły uzasadnienia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie można również mieć zastrzeżeń do prawidłowości - znajdujących oparcie w powołanych wyżej dowodach - ustaleń Sądu pierwszej instancji, że w ramach łączącej strony umowy członkowie zarządu pozwanej Spółki zlecali powodowi wykonywanie czynności na rzecz innych spółek wchodzących w skład grupy kapitałowej. Wprawdzie z treści przedmiotowej umowy nie wynika wprost obowiązek powoda dokonywania czynności na rzecz innych spółek, lecz w sytuacji, gdy jego działania miały polegać na dokonywaniu transferów między spółkami w związku z realizacją określonych zadań inwestycyjnych, ich podejmowanie należało uznać za mieszczące się w treści umowy, skoro realizacja inwestycji następowała przez spółki celowe, których udziałowcami były te same osoby. Natomiast fakt rzeczywistego dokonywania tychże czynności potwierdzili świadkowie.

Nie ma racji pozwany twierdząc, że z faktu istnienia aneksu nr (...) jako dokumentu bez daty i bez wersji polskojęzycznej, należało wywieść negatywne skutki procesowe dla powoda. Jest to bowiem dokument podpisany przez obydwu członków zarządu (...) Spółki z o.o. w W., przy czym pozwana Spółka nie wykazała, aby złożone pod aneksem nr (...) podpisy były nieautentyczne, w szczególności że przesłuchani w charakterze strony J. K. i L. T. przyznali fakt, iż podpisy te złożyli własnoręcznie, zaś pozwana Spółka cofnęła wniosek dowodowy o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego do spraw badania pisma. Słusznie zaś przyjął Sąd Okręgowy, że zasady logiki i doświadczenia życiowego nie pozwalają założyć, aby istniało prawdopodobieństwo podpisania dokumentu przez członków zarządu pozwanej Spółki bez zapoznania się z jego treścią, skoro osoby te od wielu lat prowadzą na szeroką skalę działalność gospodarczą także poza granicami kraju i jako profesjonalisci powinni zachować wyższe standardy staranności w prowadzeniu spraw Spółki, niż osoby nie prowadzące działalności gospodarczej zawodowo.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powód w swoich zeznaniach wiarygodnie wyjaśnił, że aneks nr (...) został podpisany między 2 a 3 tygodnie po podpisaniu umowy, zaś przyczyną jego podpisania był zamiar ujednoczenia warunków kontraktów dotyczących obsługi spółek w Polsce i w Luksemburgu. Powód wyjaśnił, że to on przygotował projekt aneksu nr (...), co uzasadnia sporządzenie go w języku angielskim. Z zeznań powoda wynika także, że aneks ten przejrżeli prawnicy Spółki, zaś członkowie zarządu Spółki podpisali go w obecności powoda (vide: zeznania powoda, k. 861). W tej sytuacji brak jest podstaw do przyjęcia, aby fakt nie wpisania daty na aneksie nr (...) oraz sporządzenia go wyłącznie w języku angielskim miał powodować nieważność tego aneksu, skoro z innych dowodów wynika przybliżona data jego sporządzenia (druga połowa września 2008 r.), zaś obie strony posługiwały się językiem angielskim.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie ma racji pozwany formułując w apelacji zarzut „dopuszczenia do postępowania dowodu z dokumentów prywatnych sporządzonych w języku innym niż urzędowy język Sądu”, co miało prowadzić

do powstania faktycznej nierówności pomiędzy stronami, bowiem część materiału dowodowego tłumaczona była w trakcie rozprawy przez świadków i doprowadziło do naruszenia art. 271 k.p.c. poprzez pominięcie swobodnej wypowiedzi i ograniczenie ustności zeznań do czytania i potwierdzania treści e-maili. Z art. 256 k.p.c. wynika, że sąd może zażądać, aby dokument w języku obcym został przełożony przez tłumacza przysięgłego. Jednakże w przedmiotowej sprawie z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd Okręgowy nie oparł się na dokumentach w postaci wydruków e-maili w języku angielskim i duńskim, a jedynie potraktował je jako materiał, do którego odnosili się przesłuchiwani świadkowie, których zeznania stały się podstawą ustalenia stanu faktycznego. Przy tym, z protokołów rozpraw wynika, że świadkowie ci mogli się swobodnie wypowiedzieć na okoliczności, na jakie zeznawali, zaś pytania sądu dotyczące e-maili miały wyłącznie charakter uzupełniający.

Bezzasadny jest również zarzut naruszenia art. 479¹⁴ § 2 k.p.c. poprzez przyjęcie, że dowody i twierdzenia przywołane przez powoda były spóźnione i ich pominięcie z tej przyczyny. W przedmiotowej sprawie nie ulega wątpliwości, że zarzuty: braku kwalifikacji powoda do wykonywania umowy, wadliwości świadczonych przez niego usług, a także, iż wykonywane przez niego czynności przekraczały zakres wynikający z umowy, zostały zgłoszone dopiero w piśmie procesowym złożonym w dniu 16 czerwca 2012 r., a więc w 2,5 roku po wniesieniu sprzeciwu. Pozwany w żaden sposób nie wyjaśnił, dlaczego nie miał możliwości podniesienia tych zarzutów wcześniej, skoro jakość pracy powoda powinna być mu znana już na etapie jej realizacji, a najpóźniej po zaprzestaniu jej wykonywania, co nastąpiło z końcem czerwca 2009 r. Podniesiony przez pozwanego w apelacji argument, że skoro w sprzeciwie podniesiony został zarzut niewykonywania umowy, to jest on szerszy i dalej idący od zgłoszonego po upływie 2,5 roku zarzutu nieprawidłowego jej wykonywania, wydaje się niepoważny, albowiem są to zarzuty wzajemnie sprzeczne. Jeżeli powód nie wykonywałby umowy, to nie można by jednocześnie twierdzić, że wykonywał ją, lecz nieprawidłowo.

Nie zasługuje na uwzględnienie także zarzut naruszenia art. 129 § 1 k.p.c. poprzez brak zobowiązania powoda do złożenia appendix nr 2 do umowy łączącej strony w oryginale, albowiem dokument ten znajduje się na karcie 40 akt, a ponadto powód założył do akt sporządzone przez tłumacza przysięgłego jego tłumaczenie, zaś członkowie zarządu pozwanej Spółki przyznali fakt podpisania aneksu, twierdząc jedynie, iż nie mieli świadomości, że go podpisują.

Nie ma także racji pozwany zarzucając Sądowi Okręgowemu naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 108 k.c. w zw. z art. 60 k.c. poprzez uznanie, że udzielone L. T. przez J. K. pełnomocnictwo do wypowiedzenia umowy dotknięte jest sankcją nieważności z uwagi na brak podpisu pod pełnomocnictwem drugiego członka zarządu, pomimo iż wola udzielenia takiego pełnomocnictwa została przez L. T. wyrażona poprzez czynność złożenia wypowiedzenia S. O.. W ocenie Sądu Apelacyjnego, taka interpretacja powołanych przepisów jest sprzeczna z ugruntowanym poglądem judykatury, który został wyrażony w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 23 sierpnia 2006 r. (sygn. akt III CZP 68/06, publ. OSNC 2007, nr 6, poz. 82). W uzasadnieniu powołanej uchwały wskazano bowiem, że pełnomocnictwa udziela spółka działająca, zgodnie z art. 38 k.c., przez swoje organy. Przy reprezentacji łącznej pełnomocnictwo jest udzielane przez co najmniej dwóch członków zarządu, trudno zatem mówić o udzieleniu pełnomocnictwa „samemu sobie”. Taka sytuacja mogłaby wystąpić, gdyby reprezentacja spółki była reprezentacją jednoosobową, jednak udzielenie w takim przypadku pełnomocnictwa członkowi jednoosobowego zarządu należy ocenić jako działanie skrajnie nieracjonalne.

W przedmiotowej sprawie pozwana Spółka powinna być reprezentowana przez dwóch członków zarządu, a więc dla skutecznego udzielania pełnomocnictwa L. T. do wypowiedzenia umowy niezbędne było jego udzielenie przez obydwu członków zarządu, a więc nie tylko przez J. K., lecz również przez L. T., działających jako organ Spółki. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, braku tego nie może uzupełnić ex post poprzez uznanie, że udzielenie pełnomocnictwa było objęte dorozumianą wolą L. T., który złożył powodowi oświadczenie o wypowiedzeniu umowy jako pełnomocnik Spółki, nie będąc do tego należycie umocowany przez Spółkę.

Brak jest też podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 65 § 1 k.c. poprzez pominięcie zasad współzycia społecznego i ustalonych zwyczajów (w szczególności zwyczajów biznesowych) oraz uznanie, iż za czynności, jakie wykonywał powód (przelewy bankowe, gromadzenie i przekazywanie dokumentacji rachunkowej, prowadzenie korespondencji e-mailowej) należne jest wynagrodzenie w wysokości 1000 Euro na dzień. Z zarzutem tym wiąże się

kolejny zarzut naruszenia art. 65 § 2 k.c. przez uznanie, iż zgodnym zamiarem i celem stron było wykonywanie przez powoda wskazanych wyżej działań, wbrew postanowieniom umowy i jej celowi gospodarczemu.

Nie ulega wątpliwości, że zgodnie z art. 65 § 1 i 2 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Natomiast w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Wprawdzie podstawową rolę przy dokonywaniu wykładni oświadczeń woli złożonych w formie pisemnej stanowi dokument, w którym nadano określone brzmienie interpretowanym oświadczeniom woli, jednakże odwołanie się do reguł językowych nie może stanowić wyłącznej podstawy ustalenia sensu złożonych przez strony oświadczeń woli. Wykładnia umowy wymaga bowiem analizy zgodnego zamiaru stron i celu umowy, której dokonuje się z uwzględnieniem całego kontekstu oświadczeń badanego w aspekcie treści, jak i okoliczności w których zostały złożone (zob. m.in. uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 2009, sygn. akt IV CSK 558/08, publ. Biul. SN 2009, nr 7, poz. 11; z dnia 10 października 2003 r., sygn. akt II CK 104/02; z dnia 14 listopada 2008 r., sygn. akt V CSK 174/08; z dnia 13 stycznia 2005 r., sygn. akt IV CK 448/04).

Oznacza to, że sąd kierując się wynikającymi z art. 65 k.c. dyrektywami wykładni umowy, powinien brać pod uwagę nie tylko postanowienie spornego fragmentu umowy, lecz również uwzględniać inne związane z nim postanowienia umowy, a także kontekst faktyczny, w którym projekt umowy uzgodniono i z uwzględnieniem którego ją zawierano (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 2004 r., sygn. akt IV CK 582/03). Ponadto, wynikająca z art. 65 k.c. tzw. kombinowana metoda wykładni oświadczeń woli wymaga od sądu w pierwszej kolejności ustalenia znaczenia słów użytych w umowie przez strony dokonujące tej czynności prawnej.

Sąd stwierdzając, że strony w sposób tożsamy rozumiały użyte w umowie sformułowania, ze względu na brzmienie art. 65 § 2 k.c. nakazującego w pierwszej kolejności badać zgodną wolę stron niż dosłowne brzmienie umowy, jest związany dokonaną przez niezgodną interpretacją postanowień umowy. Dopiero w przypadku braku porozumienia stron co do rozumienia treści złożonych przez nie oświadczeń woli, do dokonania ich wykładni zastosowanie ma wynikająca z art. 65 k.c. dyrektywa interpretacyjna nakazująca tłumaczyć oświadczenia woli tak, jak wymagają tego ze względu na okoliczności, w których zostały złożone, zasady współżycia społecznego i ustalone zwyczaje (tzw. obiektywny wzorzec wykładni oświadczeń woli) – (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2008 r., sygn. akt II CSK 263/08; z dnia 22 lutego 2002 r., sygn. akt V CKN 931/00; z dnia 4 października 2004 r., sygn. akt V CK 670/03, publ. OSNC z 2005 r. nr 9, poz. 162; a także uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1998 r., sygn. akt III CZP 66/95; publ. OSNC z 1995 r. nr 12, poz. 168).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej wykładni postanowień przedmiotowej umowy, badając nie tylko jej treść, lecz również akceptowany przez pozwaną Spółkę sposób wykonywania umowy przez powoda. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku trafnie wyjaśnił, że skoro w umowie precyzyjnie nie określono, jakie czynności mają być wykonywane przez powoda, strony mogły te czynności kształtować elastycznie, wspólnie wypracowując w tym względzie model współpracy. Model taki został wypracowany w okresie poprzedzającym wysłanie przez L. T. do powoda oświadczenia o wypowiedzeniu umowy i pozwana Spółka go akceptowała. Przy tym, nie wydaje się logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego twierdzenie pozwanego, że nie kontrolował on w ogóle działań powoda, płacąc mu regularnie i bez zastrzeżeń za wykonywane czynności w ten sposób, że powód sam dokonywał przelewów na swoją rzecz.

Zdaniem Sądu odwoławczego nawet wówczas, gdy powód technicznie zlecał przelewy za składane faktury VAT, jest mało prawdopodobne, aby pozwana Spółka w ogóle go nie kontrolowała. Skoro zaś kontrola była dokonywana i powód otrzymywał zapłatę, nie ma podstaw do przyjęcia, że pozwany uważał jego czynności za niezgodne z łączącą strony umową. Gdyby tak było, racjonalnym postępowaniem pozwanego byłoby niezwłoczne rozwiązanie umowy z powodem, co nie miało miejsca. Co istotne, także w wysłanym do powoda e-mailem piśmie z dnia 26 marca 2009 r. L. T. jako przyczynę rozwiązania umowy wskazuje złą sytuację finansową Spółki, a nie brak zadowolenia z rodzaju i jakości usług świadczonych przez powoda. Co znamienne, zarzut ten nie pojawił się nawet w złożonym przez pozwanego sprzeciwie, lecz dopiero w piśmie procesowym, które wpłynęło do akt po ponad 2 latach procesu. Brak jest więc podstaw do

przyjęcia, że wynikająca z uzasadnienia Sądu Okręgowego wykładnia łączącej strony umowy jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, skoro pozwana Spółka jako profesjonalista działający na rynku nieruchomości na dużą skalę akceptowała tak ustalone wzajemne prawa i obowiązki stron umowy, zgodnie realizując umowę przez ponad pół roku.

Podstawą orzeczenia Sądu Apelacyjnego był art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.